

socjalistów, z którymi „niemieckonarodowi” zaczęli zresztą współpracować i z którymi utworzyli 30 stycznia 1933 r. koalicyjny rząd, z Hitlerem jako kanclerzem. W ostatnich wyborach, 5 marca 1933 r., na *DNVP* oddano 8% głosów.

W 1924 r. w niektórych okręgach Pomorza i Prus Wschodnich na *deutschnationale* wskazało ponad 70% głosujących. Co więcej, jak podkreśla D. Hildebrand, mieszkańcy małych miejscowościach (poniżej 2 tys.) głosowali w połowie lat dwudziestych niemal wyłącznie na *DNVP*. Szczególną zaś podatność na hasła wysuwane przez tę partię wykazywały kobiety.

Nadzwyczajny sukces *DNVP* w obu tych prowincjach autor tłumaczy bezradnością środowisk wiejskich w nowej rzeczywistości po zakończeniu I wojny światowej. Nowa forma państwowa była dla niemieckich rolników czymś obcym, kojarzonym ponadto z rozczarowaniami i upokorzeniami, wynikającymi z klęski wojennej i upadku monarchii. „Bardziej traumatyczne ślady niż klęska we wrześniu 1918 r. pozostawiła rewolucja z 9 listopada tego samego roku”, dodaje D. Hildebrand (s. 301). Wraz z klęską wojskową oraz wprowadzeniem systemu demokracji parlamentarnej wzrastało to poczucie niepewności. Dodatkowym czynnikiem ułatwiającym sukcesy *DNVP* był powszechny, zwłaszcza na wsi pomorskiej, antysemityzm. Odrzucano liberalizm, socjaldemokrację, komunizm. W polityce rządzącej socjaldemokracji widziano przede wszystkim „antytradycjonalistyczną destrukcję”, a nie „konstruktywną innowację”. Perspektywą najbardziej upiorną stawał się zaś model realizowany przez bolszewików w Rosji. Autor dodaje, że wieś na Pomorzu i w Prusach Wschodnich była w znacznym stopniu izolowana od życia miejskiego.

Środowiska te były nastawione na ogół niechętnie wobec partii, lecz w przypadku „niemieckonarodowych” niechęć ta schodziła na drugi plan. Wiązało się to m.in. z silnym akcentowaniem przez tę partię pierwiastków religijnych. Nabożeństwa stanowiły zwykle część partyjnego życia *DNVP*. Przejmowano też niektóre elementy religijne, np. święcenie sztandarów partyjnych. D. Hildebrand jest jednak daleki od tego, aby widzieć w tym przede wszystkim instrumentalizowanie religii przez partyjnych działaczy. Przeciwnie – uważa, że chodziło tu z reguły o autentyczną religijność działaczy, członków i sympatyków *DNVP*. Partia ta niejako żyła w symbiozie z Kościołem ewangelickim.

Sporo uwagi poświęcił D. Hildebrand samej partii. Nie miała ona silnych struktur, charakterystyczną jej cechą było raczej organizacyjne zdecentralizowanie, berlińskie kierownictwo *DNVP* było stosunkowo słabe. To samo można powiedzieć o wschodniopruskiej *DNVP*. Inaczej natomiast prezentowała się partia na terenie Pomorza, gdzie lokalne struktury były względnie silne. Przewodniczącymi zarządów powiatowych *DNVP* byli w tej prowincji na ogół miejscowi właściciele ziemscy i eks-oficerowie, co zdaniem D. Hildebranda może tłumaczyć istniejący na tym terenie stan rzeczy. Generalnie jednak uważa, że organizacyjna słabość *DNVP* była pochodną niechęci wobec parlamentarizmu i systemu partyjnego, niechęci typowej i dla elektoratu „niemieckonarodowych”, jak i dla działaczy *deutschnationale*.

Książka została opatrzona indeksem nazwisk. Daje się natomiast odczuć brak indeksu geograficznego, w tym akurat przypadku mocno przydatnego: odszukanie informacji dotyczących konkretnej miejscowości analizowanego przez D. Hildebranda regionu staje się mocno uciążliwe.

Stanisław Żerko

CHRISTOPH STUDDT: *Das Dritte Reich in Daten*, unter Mitarbeit von Daniela von Itzenplitz und Henriette Schuppener, Verlag C. H. Beck, München 2002, 276 ss.

Omawiane opracowanie spełnia dwie funkcje. Z jednej strony jest to przydatna pomoc, umożliwiająca sprawdzenie dat, faktów itp. Niezależnie od tego książka Christopha Studta stanowi dość dobre wprowadzenie do dziejów nazistowskiej Rzeszy. Kalendarium otwiera mianowanie przez prezydenta

Hindenburga nowego kanclerza 30 stycznia 1933 r., ostatnią datą jest zaś ogłoszenie 5 czerwca 1945 r. przez czterech alianckich dowódców tzw. deklaracji berlińskiej, informującej o przejęciu przez nich najwyższej władzy na terytorium okupowanych Niemiec. Poszczególne daty są na ogół krótko, lecz treściwie komentowane. Nierzadko zostały opatrzone trafnie dobranymi cytatami.

Autor przyznaje we wstępie, że odmienne oczekiwania czytelników będą siłą rzeczy prowadzić do tego, że dla jednych książka okaże się może nazbyt szczegółowa, a dla innych z kolei wybór wyda się zbyt skromny. Z morza faktów można było z pewnością uwzględnić jeszcze inne wydarzenia. Swoje zastrzeżenie zgłosi historyk dyplomacji, na nieobecne ważne daty zwróci uwagę badacz militarnych dziejów drugiej wojny światowej – bardziej bowiem niż na działania wojskowe (aczkolwiek najważniejsze wydarzenia w tym zakresie zostały sumiennie odnotowane) autor zwraca uwagę na dokonywane przez Niemców zbrodnie.

Punkt ciężkości omawianego opracowania został usytuowany zdecydowanie w obszarze działania instytucji państwowych. Ustawy, dekrety, rozporządzenia i nominacje sąsiadują z tajnymi rozkazami i planami. Nie pominięto innych aspektów życia społecznego, a nawet dnia codziennego, odnotowano nawet najbardziej spektakularne wydarzenia sportowe. Zdecydowanie dominują jednak zagadnienia polityczne.

Warto zwrócić uwagę, że autor przedstawia również dyspozycje władz wydawane dla niemieckiej prasy; jest to dodatkowy element, ułatwiający zrozumienie polityki reżimu hitlerowskiego. Odnotowano także niektóre wydarzenia w innych krajach – m.in. decyzje polityczne, które określały ramowe warunki, w jakich przyszło działać niemieckim przywódcom.

Kompetentnie sporządzone kalendarium Studta zostało wyposażone w indeks osobowy oraz, szczególnie w tym wypadku użyteczny, indeks rzeczowy.

Stanisław Żerko

EWA ZIÓŁEK: *Biskupi – senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, 240 ss.

Nie ulega wątpliwości, że pracę Ewy Ziółek można zaliczyć do ciekawych i interesujących pozycji w literaturze naukowej, przede wszystkim ze względu na pionierskie przedstawienie poglądów biskupów na Konstytucję 3 Maja i ich ocenę przyczyn upadku Rzeczypospolitej w XVIII w.

Autorka, pracownik naukowy KUL-u, nie tylko wykorzystuje prace wielu wybitnych historyków, takich jak: Walerian Kalinka, Jerzy Łojek, Władysław Smoleński, Jerzy Michalski czy Emanuel Rostworowski, ale także kontynuuje ich badania.

Za główny cel pracy postawiła sobie przedstawienie roli, jaką odegrało czterestu biskupów zasiadających w izbie senatorskiej w czasie Sejmu Czteroletniego.

W polskiej literaturze historycznej niewiele miejsca poświęcano dotąd biskupom – ordynariuszom Kościoła katolickiego, którzy już od XVI w. „zajmowali pierwsze po królu miejsca w izbie senatorskiej”, spełniając przez dwa wieki, obok funkcji kościelnej, także i ważne funkcje polityczne. Dotychczasowe prace dotyczące czasów Sejmu Wielkiego jedynie wspominają o poszczególnych, co ważniejszych biskupach-senatorach i ich roli w dziejach Rzeczypospolitej, np. o Józefie Kossakowskim – uznanym za zdrajcę i powieszonym w 1794 r., czy ostatnim prymasie Polski przedrozbiorowej Michale Poniatowskim. Nawet ostatnio wydana praca ks. Tadeusza Kasabuly o Ignacym Massalskim, biskupie wileńskim, poświęcona jest w głównej mierze tylko jego działalności kościelnej, a nie politycznej.